Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 441

Poznań, środa dnia 23 września 1936

Rok 31

Nowy kryzys Ligi Narodów

Posępne rozważania prasy francuskiej nt. skutków uchwały komisji weryfikacyjnej w sprawie delegacji abisyńskiej

Paryż. (PAT). Prasa poranna z dużym sceptycyzmem i niepokojem oceniała rozwój sytuacji genewskiej. Po nadejściu informacyj o uchwale komisji weryfikacyjnej i wycofaniu się Włoch z konferencji radjofonicznej, w kołach politycznych i prasowych niepokój ten ustąpił miejsca formalnemu zdenerwowaniu.

Bawiący w Genewie publicysta Thouvenain w korespondencji dla „L'Intransigeant" omawia z niepokojem konsekwencje wytworzonej obecnie w Genewie sytuacji, przyczem zapowiada nowy kryzys Ligi Narodów, którego skutki mogą być wprost nieobliczalne. Jest rzeczą pewną, że Włochy obecnie nie powrócą do Genewy, a w konsekwencji nie wezmą udziału w konferencji lokarneńskiej. „Należy obawiać się — pisze Thouvenain — że wszelkie nadzieje na zwołanie konferencji pięciu mocarstw lokarneńskich zostały przekreślone, a co za tem idzie — nastąpiło fiasko projektowanej inicjatywy francusko - angielskiej na terenie Ligi Narodów w sprawach gospodarczych. Fiasko to następuje właśnie w momencie, kiedy wspólność poglądów i tendencyj między Anglją a Francją była tak daleko posunięta, jak nigdy dotąd. Wszystkie te niefortunne wydarzenia zbiegają się z wytężoną aktywnością Rzeszy Niemieckiej, która znajduje swój wyraz w jednoczesnych wizytach ministrów: Franka w Viareggio, Neuratha w Budapeszcie i Goebbelsa w Atenach."

Z przebiegu posiedzeń

Genewa. (PAT). Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów powołano 6 komisyj, które miały zebrać się popołudniu, celem ukonstytuowania się i wyboru przewodniczących. — W skład komisyj wchodzić będą następujący członkowie delegacji polskiej: Komisja porządku dziennego — min. Beck; komisja prawnicza — naczelnik Kulski; komisja ekonomiczna — podsekretarz stanu Rose, pp. Trębicki i Fryling; komisja budżetowa — min. Modzelewski i p. Starzeński; komisja socjalna — p. Adamowiczowa i p. Fryling; komisja polityczna — min. Beck, min. Komarnicki i dyr. Gwiazdowski.

Zgromadzenie Ligi nie dokonało natomiast wyboru swych wiceprzewodniczących, co tłumaczone jest powikłaniami, jakie wywołała kwestja delegacji abisyńskiej. Zgodnie z tradycją, jedno ze stanowisk wiceprzewodniczących powinnoby przypaść Włochom, które na obecnem Zgromadzeniu Ligi nie są dotychczas reprezentowane.

Po posiedzeniu Zgromadzenia Ligi zebrała się komisja weryfikacyjna, która, jak wiadomo, zajmuje się sprawą pełnomocnictw delegacji abisyńskiej. Prace tej komisji śledzone są z dużem zainteresowaniem ze względu na sprzeczności, jakie ujawniły się w łonie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony. Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisyńskiej do trybunału haskiego po opinję doradczą. Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ trybunał haski nie jest dotychczas uznany przez rząd sowiecki. W kołach francuskich nie tają niepokoju co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinowa w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Wśród wielu delegacyj na Zgromadzenie coraz częściej daje się słyszeć opinja, że odraczanie decyzji w sprawie pełnomocnictw delegacji abisyńskiej odbije się ujemnie na autorytecie Ligi i utrudni współpracę międzynarodową.

Genewa. (PAT.) Przewodniczącym komisji porządku dziennego wybrany został min. Beck, który naskutek tego wyboru wchodzi w skład prezydjum Zgromadzenia Ligi Narodów.

Manifestacja włoska

Genewa. (PAT.) Delegat włoski de Michelis opuścił wczoraj kongres radjofoniczny i wyjechał do Rzymu. — Krok ten komentowany jest jako manifestacja polityczna, skierowana przeciwko Lidze.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Rozpoczyna się okres powolnych i trudnych walk o stolicę Hiszpanji

Madryt. (PAT). Po dwóch miesiącach zaciętej walki najważniejszym stał się front środkowy ze względu na bliskość Madrytu i na środki, jakiemi rozporządzają obie strony. Jest rzeczą oczywistą, że zajęcie stolicy dałoby powstańcom znaczną przewagę.

Front środkowy składa się z dwóch odcinków: północnego i północno-zachodniego, w górach Guadarrama Linja frontu tego od pierwszego dnia nie uległa znaczniejszej zmianie i służy wyłącznie jako linja ochronna przed powstańcami, których jedyny znaczniejszy wysiłek skierowany jest, jak się zdaje, przeciw miejscowości Lozoyuela, która posiada wielkie zbiorniki wody do picia, zaopatrującej część Madrytu.

Walka na froncie górskim z każdym dniem będzie coraz powolniejsza i trudniejsza z uwagi na rozpoczynające się chłody, które w środku zimy dochodzą do 15—20 stopni poniżej zera. Poczynając od Arenas de San Pedro zaczyna się odcinek Talavera i dolina Tajo, stanowiące idealną drogę dla inwazji, skąd powstańcy zaatakują zapewne Madryt. Powstańcy usiłują zacieśnić te dwa koła opasujące Madryt. Punktem newralgicznym komunikacji kolejowej Madrytu z Katalonją jest Aranjuez, położony około 50 km na północno-wschód od Toledo i od którego wojska nacjonalistyczne są jeszcze dość daleko.

Znaczenie zdobytej Maquedy

Paryż. (Tel. wł.). O zajęciu przez powstańców ważnego strategicznie punktu, jakim jest miasto Maqueda, nadchodzą następujące szczegóły. Znane przez swój stary zamek miasto Maqueda, było ważnym punktem oporu na drodze do Madrytu i dlatego szczególnie starannie umocnione. Pod kierownictwem specjalistów zbudowane tam były trzy linje rowów strzeleckich z zamaskowanemi, zbudowanemi z betonu gniazdami karabinów maszynowych i artylerji. Pozycje te jeszcze na kilka dni przed zajęciem zwiedzał prezydent Hiszpanji.

Powstańcy obsadzili linję Maqueda — Alcabon la Mata i aż do Quismondo ścigali czerwonych, uciekających w kierunku na Madryt. Klęska, poniesiona przez wojska rządowe pod Maqueda, wpłynęła na nie przygnębiająco.

Boje o Alkązar

Toledo. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że po wizycie premjera Largo Caballero wśród oddziałów, walczących pod Toledo, artylerja rządowa wzmogła wczoraj wieczorem ogień przeciwko jedynej pozostałej wieży Alkazaru.

Oddziały rządowe, które zajęły już kilka przyległych do fortecy zabudowań, zostały wycofane. Grupa milicjantów i anarchistów podkradła się pod tę część Alkazaru, gdzie znajdują się kuchnie, rozlała tam kilka beczek benzyny, poczem wznieciła ogień zapomocą granatów. Pożar trwał całą noc. Oddziałom rządowym udało się też odrzucić poza ruiny dowództwo wojskowe, które się tam schroniło.

W dniu wczorajszym czynna była jedynie artylerja rządowa, na której ogień oblężeni nie reagowali. Wczoraj rano w ogrodach Alkazaru schwytano członka gwardji cywilnej, który natychmiast został osądzony przez trybunał doraźny, skazany na śmierć i rozstrzelany za udział, jak się sam przyznał, w tłumieniu ruchu rewolucyjnego w Asturji w październiku 1934.

Z różnych frontów

Sewilla. (PAT). Radjostacja powstańcza donosi, że nacjonaliści zajęli miejscowość Jeres de Los Caballeros w prowincji Badajoz. Wojska rządowe straciły 60 zabitych. W kierunku Bilbao nacjonaliści zajęli miejscowość nadmorską Motrico. W Asturji oddział rządowy, który zaatakował m. Trubia został odparty.

Sewilla. (PAT.) Radjostacja powstańcza komunikuje: Sytuacja na froncie północnym jest pomyślna. Na obszarach, zajętych przez nacjonalistów, panuje całkowity spokój. Na froncie Guadalajara w ręce nacjonalistów wpadł park inżynieryjny i baza zaopatrzenia.

W portach Gijon, Santander i Bilbao liczne statki zagraniczne zabierają uchodźców. W kierunku Bilbao wojska gen. Mola wznowiły natarcie. Oddział posuwający się od strony Tolosy przewiduje, że napotka na poważny opór w Eibar, gdzie mieści się fabryka broni. Gen. Mola posiada potężną ar-

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Załoga LOPP. powróciła

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 20,50 pociągiem z Moskwy powróciła do stolicy załoga balonu L. O. P. P., kpt. Antoni Janusz i por. Stanisław Brenk, którzy osiągnęli w tegorocznych zawodach, odbywających się w trudnych warunkach atmosferycznych, drugie miejsce. Przybyłym lotnikom zgotowano serdeczną owację. O godz. 21 Aeroklub Rzplitej podejmował lotników lampką wina.

Baloniarze odznaczeni

Warszawa. (PAT). „Monitor Polski" z dnia 22 bm. ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu złotego krzyża zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego podpułkownikowi Juljanowi Sielewiczowi, złotego krzyża zasługi — po raz drugi za zasługi na polu sportu balonowego majorowi inż. Stanisławowi Sergiuszowi Mazurowi i kapitanowi Antoniemu Januszowi, oraz zarządzenie prezesa rady ministrów z dnia 23-go czerwca o nadaniu srebrnego krzyża zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego porucznikom: Stanisławowi Brenkowi i Władysławowi Pionko, bronzowego krzyża zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego starszemu majstrowi wojskowemu Stanisławowi Pawłowi Wudkowskiemu, — majstrowi wojskowemu Wacławowi Maciejewskiemu, i Feliksowi Grajewskiemu, powroźnikowi w Legjonowie.

Odwołanie posła z Tokio

Warszawa. (PAT). Z dn. 1 grudnia rb. został odwołany do centrali M. S. Z. p. Michał Mościcki, poseł R. P. w Tokio.

„King George V"

Hamburg. (PAT.) W listopadzie rb. podjęte zostaną prace w stoczni Browns, Clydebank, nad siostrzanym statkiem „Queen Mary". Nowy ten olbrzym otrzyma nazwę „King George V", dla uczczenia pamięci zmarłego króla angielskiego. Statek ten, który oznaczony został na stoczni kolejnym numerem 552, zostanie oddany do użytku dopiero za cztery lata. Dziś jednak napływają już do Cunard-White Star Line zamówienia na kabiny na tym statku w jego podróży inauguracyjnej. Zgłoszenia te pochodzą przeważnie od tych, którym nie udało się uzyskać miejsca na „Queen Mary" w jej pierwszej podróży do Nowego Jorku.

Linja transatlantycka

Nowy Jork. (PAT.) Zawiązano tu holendersko-niemiecko-amerykańskie towarzystwo żeglugi transatlantyckiej na sterowcach. W towarzystwie z ramienia Niemiec bierze udział dr. Eckener.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT.) Niepokoje w Palestynie trwają nadal. W lesie niedaleko Tiberias znaleziono dozorcę żydowskiego, zamordowanego na obszarach żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego. W ciągu nocy zanotowano liczne wypadki ostrzeliwania osiedli żydowskich. Władze wojskowe zarządziły zdemolowanie kilku domów w różnych miejscowościach, jako karę za udział w akcji sabotażowej i terorystycznej.

Bomba, jaka wczoraj wybuchła w Jerozolimie, pociągnęła za sobą wiele ofiar. Oprócz dwojga dzieci arabskich, które bawiły się na ulicy, zabity został stary Arab, który siedział przed swoim warsztatem szewskim i naprawiał buty. Pozatem dwie osoby zostały ciężko ranne, a dwie inne odniosły lżejsze obrażenia. Wszyscy zabici i ranni są Arabami

U Króla-Ducha

Góra Bony i zamek — Grób matki Słowackiego — Pomnik Króla-Ducha — Liceum i kościół pojezuicki — Ongiś kościół fundacji Wiśniowieckich i Zbarskich, dzisiaj... sobór „prawosławny"

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Krzemieniec, we wrześniu.

Góra Bony, o której pisał Słowacki w „Godzinie Myśli", dzięki swemu wzniesieniu nad poziom okolicy zdaje się panować nad miastem, co rana przez kilka godzin pogrążonem w jej cieniu. Góra z trzech stron jest zupełnie niedostępna, więc nic dziwnego, że od niepamiętnych czasów istniał na niej warowny zamek, a w czasach przedhistorycznych warowna osada, o czem świadczą znajdowane tu często narzędzia z epoki neolitu. Początki zamku toną w pomroce dziejów, to też zjawiał się może we wspomnieniach i oddziaływał na wyobraźnię Słowackiego, kiedy powstawały pierwsze szkice „Balladyny"... Zbudowany przez Dulebów lub Waregów, najprawdopodobniej w w. IX, przechodzi do historji z r. 1073, jako własność starej ruskiej rodziny Denysków.

Zacznę oglądanie piękności Krzemieńca od tej góry i zamku. Wspinam się na nią zboczem, pokrytem roślinami, tworzącemi t. zw. „step kwietny", skrzący się bogactwem kolorów w jaskrawem świetle porannego słońca. Może to zbocze marzyło się stęsknionemu za Polską Słowackiemu, kiedy pisał do Zosi Bobrówny:

„Niechaj mnie Zosia o wierszyk nie prosi,
Bo kiedy Zosia do Ojczyzny wróci,
Tam każdy kwiatek powie wiersze Zosi..."

Góra Bony jest jedną z licznych w okolicy Krzemieńca półwyspowatych gór, wymytych przez wodę. Zamek, „korona" góry, to śliczne, ale zwiotczałe ze starości ruiny, których już nikt nie odnawia: baszta z ostrołukową bramą od strony góry Czerczy, baszta od strony miasta i dwa skrawki bocznych murów.

Obchodząc je, wywołuję z pamięci wszystko, co kiedykolwiek czytałam o tym zamku. Z początku najprawdopodobniej zbudowany z drzewa, odpierał skutecznie napady nieprzyjacielskie, a w r. 1240 podczas wielkiego wylewu na Polskę dziczy Batuchana, był jedynym zamkiem, którego Tatarzy nie zdobyli. To samo powtórzyło się podczas drugiego najazdu Tatarów w r. 1255, pod wodzą chana Kuremsy. Ale w kilka lat później, Daniel Halicki jako lennik chana, kazał zburzyć wszystkie warownie kresowe, a między niemi i krzemieniecką. Odbudowana (prawdopodobnie już z kamienia) w końcu XIII w. z polecenia Mścisława Daniłowicza, dzieliła wraz z miastem, los całego Wołynia, to dostając się w ręce litewskie, a nawet węgierskie, to wracając do Polski.

Świdrygiełło nadał Krzemieńcowi prawo magdeburskie, mianując starostą krzemienieckim Fedkę, księcia nieświeskiego. W kilka lat potem miasto przeszło do Korony, co ostatecznie było zatwierdzone w Unji Lubelskiej.

Kiedy w w. XVI zaczęły się znowu powtarzać napady tatarskie, Zygmunt I oddał starostwo krzemienieckie biskupowi wileńskiemu, księciu Januszowi, który odnowił zamek, pomnożył załogę i zaopatrzył ją w lepszą broń. W r. 1536, kiedy ten biskup przeniósł się do diecezji poznańskiej, bamek i starostwo dostały się królowej Bonie. Za rządów jej namiestników, zamek przebudowano, a obronność jego podniesiono w dwójnasób.

Po wyjeździe królowej do Włoch, Krzemieniec wszedł w skład dóbr koronnych i otrzymał szereg przywilejów: jedyne na Wołyniu prawo składu białej soli z żup ruskich, prawo urządzania dwóch jarmarków i wybudowania mostu na Ikwie, przeganiania 1000 wołów rocznie bez cła do Litwy i Korony itp. Dzięki temu miasto rozwijało się wspaniale, co trwało aż do wojen domowych; w r. 1648 zamek zdobył i zburzył jeden z oddziałów Krzywonosa, załogę w pień wycięto. Ten sam los spotkał i miasto. I odtąd nikt nie kusił się już o odnowienie zamku, nikt nie tknął ruin, oprócz czasu...

Jak cudnie, jak nieporównanie wygląda z miejsca, w którem stoję, leżący w jarze Krzemieniec ze swojemi kolorowemi dachami i minjaturowemi domkami, z wieżami i kopułami świątyń, z wąziuchnemi uliczkami, z Irwą, dopływem Ikwy i nią samą — Ikwą, rozlewającą się szeroko i płynącą, najfantastyczniejszemi zakolami wśród tak bardzo zmiennego krajobrazu! — Stojąc tu, można zauważyć uderzającą różnicę między Wołyniem a Podolem: na Wołyniu rosną potężne lasy sosnowe, a na Podolu rosnących naturalnie drzew szpilkowych wcale niema. Krawędź podolską porastają gęste lasy grabowo - brzozowe. Powietrze jest przeźroczyste i przesycone słońcem. Spoglądam na zachód i widzę... Poczajowską Ławrę.

Z Góry Bony idę na cmentarz Tunicki, gdzie pod płytą kamienną i skromnym, empirowym obeliskiem, zakończonym urną z miejscowego piaskowca, spoczywają zwłoki matki Słowackiego i jej rodziców.

„Tak się matkom wypłaca świat,
Gdy proch odniesie"...

Skromny kościół parafjalny, a w nim zajmujący całą tylną ścianę jego lewej nawy, pomnik zamyślony poety, za którym genjusz rozpościera skrzydła, a może pomnik Króla-Ducha, jak tłumaczą niektórzy. Dzieło pełne natchnienia i polotu, dłuta W. Szymanowskiego, wykonane w Paryżu, w setną rocznicę urodzin Słowackiego i stamtąd w tajemnicy przed władzami rosyjskiemi, sprowadzone do Krzemieńca.

Potężne gmachy Liceum Krzemienieckiego, wyraźnie odcinające się od maleńkich domków śródmieścia. Budynki od strony ul. Słowackiego aż do bramy z napisem: „Gimnazjum i Seminarjum", niepołączone z resztą, zostały wzniesione w XVIII w. przez unickich O.O. Bazyljanów, których od 1725 r. był tutaj klasztor. 1807 r. przenosi ich Czacki do klasztoru Reformatów, a w budynkach pobazyljańskich umieszcza szkoły geometrów i mechaników. — Środkowa część gmachów obecnego Liceum od bramy wjazdowej obok gimnazjum, do bramy prowadzącej na dziedziniec internatu męskiego, z kościołem pośrodku, to były klasztor O.O. Jezuitów. Kościół pojezuicki, dzisiaj szkolny dla całej katolickiej młodzieży krzemienieckiej, trzynawowy, z olbrzymią kopułą pośrodku i dwiema wieżami od frontu, jest również jak i przyległe gmachy, w stylu barokowym, określanym często jako barok jezuicki. Ogromne lochy pod kościołem. Z empirową ornamentyką w Liceum sale teatralna i kolumnowa i sala dzisiejszej bibljoteki licealnej, w której mieszczą się także czytelnia i zbiory numizmatyczne.

Kwiatami zasadzone miejsce, gdzie doniedawna stał dom, w którym urodził się Juljusz Słowacki.

Sobór „prawosławny", ongiś zbudowany w stylu wczesnego baroku, kościół i klasztor O.O. Franciszkanów, zeszpecony jednak późniejszemi, moskiewskiemi przeróbkami. Ornamentyka typowo barokowa, gzymsy, obramowania okien, obeliski i wazony, — wszystko zastosowane w miarę, bez przeładowania. Małej wartości bizanytjskie malowidła i... obraz Częstochowskiej, umieszczony z boku carskich wrót, płaskorzeźba św. Onufrego w ołtarzu lewej bocznej nawy. Fundatorami kościoła byli Wiśniowieccy i Zbarascy. W r. 1832 klasztor został zamknięty, a kościoół zamieniono na „prawosławną" cerkiew, którą dotąd pozostaje.

Cmentarz Pobazyljański z grobami byłych profesorów Liceum, w którego okolicy lubił podobno przechadzać się Aloizy Feliński, twórca „Barbary Radziwiłłówny", pierwszy dyrektor gimnazjum wołyńskiego...

O skarby wzbogaci duszę, kto patrzy i widzi, i myśląc obejrzy ciekawości i pamiątki Krzemieńca!

I. TRZASKOWSKA-ZAWADZKA.

Sowiecka planowa eksploatacja robotnika

Wyniki organizacji pracy według modły Stachanowskiego

Moskwa. (PAT). „Prawda", podsumowując rezultaty trzech kwartałów roku stachanowskiego w dziedzinie wykonania planu gospodarki sowieckiej, podkreśla, iż plan ten za ostatnie 8 miesięcy wykonany został w wysokości 65,4 proc., czyli o jakieś 3—4 proc. lepiej niż w latach ub. Mimo to, pisze „Prawda" niektóre gałęzie przemysłu pozostają w tyle. W dalszym ciągu pozostaje w tyle przemysł węglowy, niektóre gałęzie metalurgji, przemysł naftowy i produkcja energji elektrycznej, która nie podąża za rozwojem przemysłu.

Wykonanie planu w dziedzinie rolnictwa, według „Prawdy", przedstawia się dobrze. Natomiast „Izwiestia" stwierdzają w artykule wstępnym, iż plan orki zimowej nie jest wykonany, przyczem dziennik podkreśla, że traktory, a szczególnie traktory fabryki czelabińskiej, nie są należycie wykorzystywane. Od wykonania planu orki w odpowiednim czasie — podkreśla dziennik — zależeć będzie urodzaj roku przyszłego.

Trocki współdziałał z wywrotowcami w Belgji

Bruksela. (PAT). Władze wykryły korespondencję Trockiego ze znanym komunistą brukselskim Georges Verrecken, który odgrywał szczególnie aktywną rolę we wszystkich strajkach i pośredniczył pomiędzy trockistowskim odłamem międzynarodówki komunistycznej, a „ruchem rewolucyjno - społecznym", kierowanym przez Dauge'go. Listy pisane są po francusku, podpisane są inicjałami „LT", pierwsze listy są datowane z grudnia 1934 r. Trocki domaga się w nich połączenia wspomnianych dwóch ugrupowań, oraz daje wskazówki w sprawie formowania bojówek oraz przygotowywania rozruchów.

Bruksela. (PAT.) Urzędowo potwierdzają, że dochodzenia i rewizje, przeprowadzane w związku z ujawnieniem usiłowanego utworzenia czwartej międzynarodówki, doprowadziły do wykrycia znacznej ilości pistoletów i rewolwerów w posiadaniu nieuprawnionych osób. Ujawniono liczne dokumenty i pisma, dotyczące zbiórki wszelkiego rodzaju broni i amunicji, m. in. również karabinów maszynowych lżejszego i cięższego kalibru, karabinów ręcznych, amunicji różnego typu, bomb lotniczych i pojazdów pancernych. Znaczna część tego materjału wojennego miała być przeznaczona rzekomo dla Hiszpanji.

Komunista mordercą

Wiedeń. (PAT). W Wimpling (Górna Austrja) w czasie sprzeczki na temat komunizmu pewien komunista zabił sztyletem swego przeciwnika politycznego. Tłum usiłował zlynczować zabójcę.

Aresztowanie szpiega

Bruksela. (PAT.) Aresztowano pod zarzutem szpiegostwa kupca nazwiskiem Turnhout, podejrzanego o usiłowanie sprzedaży pewnemu rządowi zagranicznemu doniosłych planów i dokumentów.

Socjaliści szwedzcy nie chcą znać komunistów

Sztokholm. (PAT.) Przywódca socjaldemokratów Hansson, który dziś ma otrzymać misję utworzenia nowego gabinetu szwedzkiego, oświadczył w wywiadzie na łamach „Socialdemokraten", że nie zamierza współpracować ani z komunistami, ani z półkomunistami, bowiem na takiej współpracy nic nie można zbudować. Hansson zamierza szukać jak najszerszej współpracy ze wszystkiemi partjami niesocjalistycznemi, przedewszystkiem z agrarjuszami i z liberałami.

Z CHWILI

Żydzi krakowscy obchodzili niedawno uroczyste otwarcie w Krzeszowicach pod Krakowem, w siedzibie hr. Potockich, fermy rolniczej.

Nabyli tam przed rokiem 30 morgów ziemi, postawili dom mieszkalny i budynki gospodarcze, odkupili sześć krów, dwa konie, mnóstwo drobiu, sprowadzili apteczkę i bibljoteczkę. Słowem, zaopatrzyli fermę we wszystko, co powinno mieć wzorowe gospodarstwo. Ferma jest własnością „Ezry" chalucowej i „Akiby", dwu znanych towarzystw sjonistycznych. Na fermie pracuje już pełno kobiet i mężczyzn.

Na otwarcie fermy przybyły tłumy Żydów z Krakowa i województwa krakowskiego. Wygłoszono szereg przemówień, pełnych entuzjazmu. Wśród zaproszonych gości znalazł się nawet konsul angielski, p. Martin, który zapewnił Żydów o swej szczerej sympatji.

O zadaniach fermy krzeszowickiej wychodzący w Krakowie żydowski „Nowy Dziennik" pisze m. in.: „Ferma rolna w Krzeszowicach, na której 30 morgach intensywnie pracuje już od zimy brać chalucowa Akiby — ma być tą przygotowawczą placówką i szkołą, która ma starać się o przemiany strukturalne młodzieży żydowskiej w naszej dzielnicy". To samo pismo namiętnie rzuciło się na Grünbauma i Żabotyńskiego za rzucone przez nich hasło likwidacji żydostwa w Polsce, mówiąc butnie: „My tu w Polsce żądamy zupełnego równouprawnienia, my tu w Polsce pozostaniemy!"

I jakgdyby na potwierdzenie tych słów urządzili otwarcie fermy w Krzeszowicach. Niektórzy przedstawiciele arystokracji naszej, lamentującej z powodu parcelowania majątków pomiędzy włościan polskich, dobrowolnie oddają ziemię Żydom i w ten sposób przeciwdziałają wyzwoleniu się mas polskich z ekonomicznej niewoli żydowskiej.

Żydzi boją się

Łódź. (Tel. wł.) Prasa żydowska w Łodzi donosi co następuje: „Onegdaj delegacja działaczy żydowskich z adwokatem Wajcmanem na czele była przyjęta u naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie łódzkiem. Adwokat Wajcman w związku z wzmożoną agitacją endecką do wyborów do rady miejskiej, prosił władze o zapewnienie bezpieczeństwa w dniu wyborów".

Statystyka bezrobocia

Warszawa. (PAT.) Według danych biur Funduszu Pracy, na dzień 15 bm. zarejestrowano na terenie całego kraju ogółem 264.883 poszukujących pracy, co oznacza zmniejszenie się bezrobocia w ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca o 5.767 osób.

Popisy czerwonych we Francji

Paryż. (PAT). Wczoraj w nocy banda nieznanych osobników wybiła kamieniami szyby w klasztorze Sióstr Misjonarek w pobliżu Ljonu. Ci sami osobnicy wystrzelili ponadto kilkakrotnie w kierunku budynków klasztornych.

Dochodzenie ustaliło, że napad na klasztor był dziełem czynników lewicowych, którzy sądzili, że w klasztorze odbywa się zgromadzenie „francuskiej partji socjalnej". Tymczasem ruch w klasztorze, który zwrócił na siebie uwagę, był spowodowany wyjazdem szeregu zakonnic do kolonij.

Broń na statku „Raymond"

Ostende. (PAT). Urzędnicy celni wkroczyli na pokład statku „Raymond", gdzie po otworzeniu skrzyń, zadeklarowanych jako zawierające szkło, przeznaczone dla Hamburga, znaleziono znaczną ilość karabinów i bagnetów. Ładunek obłożono aresztem.

„Instytut bezbożników"

Rio de Janeiro. (PAT. Tutejsze pisma donoszą z wielkim oburzeniem, że kilka redakcyjnych odbiorników radjowych przyjęło wiadomość nadaną w Barcelonie o powstaniu tam instytutu bezbożników, mającego za zadanie przygotowanie agitatorów na Hiszpanję, Portugalję i Południową Amerykę.

Wrzesień **23** Środa

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (naroż. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świętokrzyski 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wildecki 66-35, W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.

Środa: Czwartek:
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Tekli p. i m. | N. M. P. od wyk. niew.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Bogusławy | Chomira

Słońca: wschód 5.39, zachód 17.50
Długość dnia 12 godzin 11 minut
Księżyca: wschód 13.45, zachód 21.24
Faza: Pierwsza kwadra o 23 g.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stefanji z Dembińskich Winklerowej o godz. 17 z kaplicy cment. Św. Florjana na Jeżycach.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Tessa".
Teatr Nowy: Dziś — „Szklanka wody".

Komunikat meteorologiczny

Po przejściowym wzroście zachmurzenia na zachodzie i w środku Polski nastąpiło ponowne polepszenie się stanu pogody, natomiast w Wileńskiem, na Polesiu i Podlasiu było jeszcze pochmurno, miejscami z przelotnym deszczem lub burzą. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 st. w Gdyni, Poznaniu i Warszawie, 19 st. w Lublinie, 20 st. w Kielcach, 22 st. w Łodzi, 23 st. w Krakowie i Katowicach, 24 st. w Lwowie i Pińsku, a 26 st. w Łucku i Tarnopolu; w Zakopanem notowano 19 st., na Hali Gąsienicowej 13 st.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 23 bm.: Na Pomorzu, w Wileńskiem i na Polesiu zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie. — W pozostałych dzielnicach dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach zachodnich.

Z P. T. T.

Najbliższe przewidziane wyprawy wysokogórskie

Zakopane. (PAT.) Odbyło się doroczne walne zebranie klubu wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Po sprawozdaniu zarządu za rok ubiegły oraz omówieniu ostatnich wypraw w Alpy austrjackie i na Spitsbergen, dokonano wyboru nowego zarządu, na czele którego stanęli: inż. Stefan Bernadzikiewicz jako prezes, dr. Tadeusz Bernadzikiewicz i inż. Maciej Zajączkowski, jako wiceprezesi, oraz Z. Dąbrowski jako sekretarz.

Walne zebranie ułożyło program prac na najbliższy rok. Postanowiono m. in. przeprowadzić kursy alpinistyczne zimowe i letnie na obszarze Tatr, oraz zorganizować wyprawę, która ma wyruszyć już w październiku na szczyty And. Pozatem walne zebranie omówiło program prac na następne lata; uchwalono zorganizować przed projektowaną wyprawą w Himalaje kilka wypraw treningowych w inne tereny, oraz kilka wycieczek alpinistycznych w góry Jugosławji i Bułgarji.

Powrót ze Spitsbergen

Warszawa. (PAT). Wczoraj powrócili do Warszawy dwaj pozostali członkowie polskiej ekspedycji na Spitsbergen dr. Konstanty Jodko-Narkiewicz i inż. St. Siedlecki. Inż. Bernadzikiewicz powrócił już przed kilku dniami.

Z hiszpańskiej wojny domowej

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

tylerję i sądzi, że opór nie potrwa długo.

Paryż. (Tel. wł.). Stacja Burgos doniosła we wtorek wieczorem o zajęciu przez powstańców, w czasie ich marszu na Bilbao, trzech ważnych strategicznie miejscowości: Zumya, Onate i Elgoibar.

Zabawny komunikat o bohaterskim odwrocie

Barcelona. (PAT). Płk. Sandino podaje: „Na odcinku środkowym frontu aragońskiego odparliśmy silny atak. Na odcinku północnym garnizon Huesca (miasto zajęte przez powstańców — Red.) usiłował rozpaczliwie przebić się przez nasze linje, został jednak odparty. W celu uniknięcia bombardowania schronu pod Huesca i dla zajęcia korzystniejszych pozycyj cofnęliśmy się (aha!) o kilka metrów (!). Lotnictwo republikańskie bombardowało linje powstańcze".

Co się stało z dziećmi?

Hendaye. (PAT). Wojska powstańcze po zajęciu miejscowości Orio nie znalazły tam 140 dzieci z Saragossy, które spędzały wakacje nad morzem. Jak się okazuje, dzieci zostały uprowadzone przez cofającą się „milicję ludową". O dalszym losie dzieci brak jest jakichkolwiek informacyj. Wiadomo jedynie, że zostały one obudzone w nocy i wywiezione na samochodach ciężarowych.

Egzekucja trzech sióstr konsula urugwajskiego

Londyn. (Tel. wł.). Wieść o zamordowaniu w Madrycie trzech sióstr konsula urugwajskiego wywołała w Urugwaju niebywałe oburzenie. Odbyły się już liczne demonstracje przeciwko czerwonemu rządowi Hiszpanji i jego barbarzyńskim metodom, stosowanym nawet przeciwko cudzoziemcom.

Urugwaj zrywa stosunki z Madrytem

Londyn. (PAT). Z Montevideo donoszą, iż rząd urugwajski zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem madryckim. Poseł urugwajski wraz z całym personelem został ze stolicy Hiszpanji odwołany, a ochronę życia i mienia obywateli urugwajskich w Hiszpanji objęło poselstwo Guatemali. Powodem tego kroku ma być rozstrzelanie w Madrycie trzech sióstr wicekonsula urugwajskiego, oskarżonych o współdziałanie z powstańcami.

Decyzja rządu urugwajskiego jest bardzo znamienna i może za sobą pociągnąć poważne skutki, o ile również inne rządy Ameryki łacińskiej pójdą za przykładem Urugwaju.

Ks. Prymas otrzymał order jugosłowiański

Chargé d'affaires Jugosławji Kulmer przybył w dniu wczorajszym do Poznania, celem osobistego wręczenia J. Em. ks. kard. Hlondowi, prymasowi Polski, wielkiej wstęgi orderu „Orła Białego", który jest najwyższem odznaczeniem jugosłowiańskiem. Po audjencji baron Kulmer został zatrzymany przez ks. kardynała Hlonda na obiedzie.

Odznaczenie p. Rosy Bailly

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem prezeskę stowarzyszenia „Les amis de la Pologne" p. Rosę Bailly. W czasie audjencji p. Prezydent wręczył p. Bailly odznaki komandorji orderu Polonia Restituta.

Pomoc dla kupiectwa polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Stowarzyszenie Kupców Polskich otrzymało od rządu miljon złotych na t. zw. tanie kredyty dla detalicznych kupców chrześcijańskich.

Jak wiadomo, o kredyty te kupiectwo polskie zabiegało już od dłuższego czasu, nie mogło bowiem niejednokrotnie konkurować z kupcami żydowskimi, którzy dzięki swej wielkiej solidarności rasowej i dobrze zorganizowanej spółdzielczości otrzymywali tanie pożyczki ze spółdzielni względnie banków żydowskich. Wiadomo zaś, że banki te pieniądze otrzymywały niejednokrotnie od zagranicznych organizacyj, szczególnie amerykańskich i angielskich. (w.)

Krwawe zajście między dżokejami

Do krwawej rozprawy nożowej doszło wczoraj wieczorem na terenach wyścigów konnych na Ławicy. Z nieznanego powodu posprzeczali się dwaj dżokeje, z których jeden, Zygmunt Kamiński z Ławicy (Notecka 6), zatrudniony dawniej na torze, został pokłuty niebezpiecznie nożem przez swego przeciwnika. Kamińskiemu udzieliło pomocy lekarskiej pogotowie (66-66), poczem przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego. Ma on głęboką ranę, zadaną w okolicy nerki i kręgosłupa. Sprawcą brutalnego wyczynu zajęła się policja. (kl.)

Pończochy
nieomal wszyscy kupują
u **Kałamajskiego**
a Pani?
Pr 6986-38,107

Chłopiec, którego braku nie zauważono w domu

Wczoraj pod wieczór uległ ciężkiemu wypadkowi około dwunastoletni chłopiec nieznanego nazwiska. Bawił się on na Przepadku z kilku rówieśnikami, którzy jednak go bliżej nie znali.

Podczas strząsania kasztanów chłopiec spadł z drzewa i odniósł tak ciężkie obrażenia, że utracił przytomność. Prawdopodobnie odniósł złamanie czaszki, wstrząs mózgu i może złamanie żeber. W stanie groźnym przewiozło nieszczęśliwego chłopca pogotowie ratunkowe (66-66) do szpitala Św. Józefa.

Znamiennym jest szczegół, że do późnej nocy nikt nie zgłosił się po wspomnianego chłopca. Wskutek tego też nie zdołano ustalić jego nazwiska. Jak opowiadali rówieśnicy zabawy, nieszczęśliwy chłopiec ma mieszkać przy ul. Fr. Ratajczaka.

Przed zamknięciem numeru dowiedzieliśmy się, że nieszczęśliwym tym chłopcem jest Zenon Korycki, zamieszkały przy ul. Fr. Ratajczaka 9. (kl.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Upadek z rusztowania.** Przy ul. Dębieckiej 7 z rusztowania na nowej budowli spadł 26-letni Antoni Miłakaś z Lasku. Odniósł on bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne, wskutek których utracił przytomność. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło nieszczęśliwego do szpitala miejskiego. (kl.)

— * **Zderzenie cyklisty z samochodem.** Wczoraj w godzinach południowych zderzył się z samochodem przy zbiegu Wałów Jana III i ul. Fredry 27-letni motocyklista Ildefons Czerniak z Poznania (ul. Strusia nr. 6). P. Czerniaka, który wskutek wypadku złamał sobie obojczyk, przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego. (kl.)

— * **Poranienie — samego siebie.** Ubiegłej nocy pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej pokłutemu w klatkę piersiową stróżowi Marjanowi M., zamieszkałemu na Starym Rynku 35. Poraniony usiłował prawdopodobnie popełnić w ten sposób samobójstwo. Rany na szczęście nie były groźne, to też pozostawiono chorego w leczeniu domowem. (kl.)

— * **Upadek dziecka ze schodów.** — Wczoraj wieczorem przy ul. Piotra Wawrzyniaka 23 spadł ze schodów 5-letni Grzegorz Skorliński. Chłopca, który złamał nogę w podudziu, przewieziono do szpitala Św. Józefa. (kl.)

„Szklanka wody"

komedja w 5 aktach Scribe'a w Teatrze Nowym

Nikt się tą „szklanką wody" — jak zresztą przystało — nie może upić, ale też i nikogo nie struje, ani też nie zrazi swym smakiem, chociaż liczy sobie dobrych kilkadziesiąt latek. Nie zrazi dlatego, iż od początku była zawsze bez smaku, a jeno nęciła tęczą odbijających się w niej sztucznych promieni, któremi szafował hojnie zręczny kuglarz sceniczny, Scribe i których nie skąpili nigdy doskonali wykonawcy. Pod tym względem nie zawiódł również Teatr Nowy, dając gustowną oprawę dekoracyjną, dobre wykonanie i sprawną reżyserję — słowem całość naprawdę godna widzenia. Obszerniej o tem starannem widowisku napiszę w następnym numerze. J. H.

16) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

— Depesza, sir.

— Taaak? Nie może być! Od kiedyż tu leży?

— Od wczoraj, panie kapitanie. Przyszła wieczorem, gdy pan już wyszedł na miasto. Przyniósł ją posłaniec z urzędu i mówił, że miała być nadana przez radjo, ale myśmy już widocznie zwinęli wówczas stację przed portem. Położyłem ją w salonie, bo myślałem, że pan kapitan spojrzy...

— Myślałem, myślałem! Na przyszły raz nie myśl, tylko połóż mi ją na łóżko, to znajdę.

— Ale mogłaby się gdzieś zarzucić...

— Dość!!

Steward jest jeszcze mniejszy, niż zwykle, gdy się wysuwa bezszelestnie na pokracznych nogach, zupełnie jak karzełek. A Anderssonowi już przykro, że zbeształ starego. Cóż za idjotyczny pomysł, żeby depesze kłaść na łóżko. Przecież nieraz wraca do domu zmęczony i nawet nie zapala światła w kabinie, kładąc się spać. Bowiem „Dannemora" nie jest najnowszym statkiem, ma coprawda dynamo do prądu elektrycznego, ale dotychczas kapitan daremnie z właścicielami walczy o to, by wbudowano baterję akumulatorów. Wskutek tego musi w porcie, gdy maszyny stoją, palić naftową lampę albo żaróweczkę, którą „prywatnie" zasila z małego akumulatora rezerwowego dla radjostacji. Dopiero na morzu salon kapitański wieczorami rozbłyska czterema wielkiemi żarówkami w rogach sufitu i piękną lampą nad stołem.

A pozatem, cóż ważnego mogłoby ostatecznie być w depeszy?

Otwiera ją:

Kapitan Andersson, s/s „Dannemora" via Gdynia by wireless — Postanowiliśmy oddać panu dowództwo s/s „Hibernia" na naszej linji południowo-amerykańskiej stop gratulujemy

Svenska Damskibskab

Tak właśnie układa się życie!

Wiadomość, o której marzyło się w ciągu lat, nadchodzi wreszcie, w ręku szeleści kawałek papieru, który ją obwieścił, a zamiast cieszyć się, roztrząsamy w myśli, ile dla nas z tego wyniknie dobrego, a ile złego. Bo wiadomość oznacza, że w przyszłości omijać będzie Gdynię i nie zawita tu może w ciągu długich lat. Ale cóż mu Gdynia, czy niema piękniejszych portów na świecie? A może niema naprawdę, kapitanie Anderssonie...

Kiedy był bardzo mały, przywłaszczył sobie lalkę siostry i nazwał ją „dil-dal", bez sensu zresztą, jak to dzieci! Jest to najdawniejsze chyba jego wspomnienie, daleko wcześniejsze, zanim zaczął się bawić okrętami. Możeby więc kupić lalkę? I piłkę, dużą piłkę, zawsze przecież widział, że maleństwa na czworakach po całym pokoju goniły za piłką. I oczywiście okręt, najlepiej żaglowiec, bo te są przynajmniej utrzymane w proporcjach i uczą chłopaków, jak się borykać z wiatrami. Narazie można taki okręt postawić na półce, za rok lub dwa sam po niego sięgnie.

A skąd wie, że Erna, ta inna i obca Erna, nie powie, jak wczoraj powiedziała: — Idź już! Czy nie rozumiesz, że musisz iść? — I jak niepyszny pójdzie z piłką i okrętem i lalką, i dzieci będą na niego pokazywały palcami.

A przecież wie, że nie wytrzyma. Wie, że pójdzie, by choć raz jeszcze spojrzeć jej w oczy, jej i... jemu, maleństwu, dwom drogim istotom, od których los go zamierza oderwać. Ciągle ma ją przed oczyma: łagodne ruchy, zapach i szelest sukni, usta o delikatnych i misternych łukach, ściągnięte wyrazem smutku i goryczy. (Karin? Boże, cóż to za domowe cielę!). Czyż to naprawdę ta sama dziewczyna, zawstydzona i nieśmiała w pieszczotach, z oddaniem wpatrzona w niego sarniemi oczyma... Teraz jest prawdziwą damą, kruchem cackiem. O takich istotach czyta się w powieściach i widzi się je na ekranie, ale kapitan Andersson w życiu jeszcze nie śmiał dotknąć żadnej z nich własnemi rękoma... Jakżeby pięknie wyglądała na wspaniałej, salonowej „Hibernji" w wieczorowej sukience, zawieszona u ramienia męża-kapitana w granatowym mundurze z mnóstwem złotych galonów...

Olśnienie pada na Anderssona. Czy naprawdę wszystko jest stracone? Przecież ona nie kocha męża, niemożliwe jest, aby go kochała. Wzięła pierwszego lepszego, jaki się nawinął, bo chciała dać dziecku nazwisko. To wszystko jest tylko nieporozumieniem, strasznym snem! On tylko, kapitan Andersson, jest jej prawdziwym mężem! Postawi sprawę jasno i wygra!

(Ciąg dalszy nastąpi).

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Najgłośniejsza nowość, jaka ukazała się w ostatnich latach, „Tessa", na pierwszych przedstawieniach zapełniła salę Teatru Polskiego do ostatnich miejsc, a bardzo dużo publiczności odeszło od kasy, nie dostawszy biletów. „Tessa" posiada humor, sentyment i wszystko, czego widz dzisiejszy żąda od teatru.

W niedzielę po południu po cenach do połowy zniżonych odegrane będzie arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie".

Ciągnienie loterji

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorkowem ciągnieniu IV klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery (bez gwarancji i zobowiązania):

50 tys. zł — 107750 120811.

25 tys. zł — 11145.

20 tys. zł — 77007 185547.

10 tys. zł — 2134 9004 38592 38333 55490.

5 tys. zł — 129134 158669 84760 119098 143165 166557.

2 tys. zł — 5757 12658 19318 26451 55970 58892 65993 76699 90448 102086 107501 109744 150016 152586 193625 5625 8827 16592 27415 26408 36814 52022 58779 65978 70685 92676 93898 150504 158417 180346 191162. (w)

Chrzty pruskie

Warszawa. (Tel. wł.) Akcja niemczenia nazw polskich na Śląsku Opolskim wciąż jeszcze trwa.

Hitlerowcy na gwałt starają się, by cały Śląsk Opolski stał się „urdeutsch", skoro nie można z istoty, to chociaż z miana, i dlatego nie pozostawiają ani jednej nazwy miejscowości, która ma choć w przybliżeniu brzmienie nieniemieckie.

W okręgu Wielkie Strzelce zmieniono ostatnio nazwę Leśnica na Bergstadt, a nazwę miejscowości Ujazd na Bischofstal. (w)

Szarańcza idzie

Porto Alegre. (PAT). Donoszą z Cacequi (stan Rio Grande do Sul), że gęste chmury szarańczy przelatują tam od kilku dni i ciągną w stronę San Gabriel. W Cacequi i okolicach nie pozostał ani jeden liść na drzewach, a ogromne sady pomarańczy wyglądają jak po pożarze.

Zderzenie pociągu z autobusem

Paryż. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości przy wczorajszem zderzeniu autobusu z pociągiem na przejeździe kolejowym w Chateauneuf les Martigues 4 osoby zostały zabite na miejscu a 26 odniosło rany. Autobus został całkowicie rozbity. Stan kilku rannych, przewiezionych do szpitala, jest bardzo ciężki.

W ciągu wtorku zmarły w szpitalu trzy dalsze osoby wskutek odniesionych ran.

Zniżkowe bilety na film polski „Trędowata"

Dziś, w środę w kinoteatrze „Słońce" wyświetlany będzie nieodwołalnie po raz ostatni najwspanialszy film polski p. t.:

„TRĘDOWATA",

który pobił wszystkie oddawna notowane rekordy powodzenia i w ciągu 16 dni gromadził codziennie olbrzymie tłumy publiczności.

Przeszło 60.000 zachwyconych widzów — to na dzisiejsze stosunki naprawdę rekord wprost niewiarygodny. Kto nie widział jeszcze bezsprzecznie najpiękniejszego filmu polskiego **„Trędowata"**, niech korzysta z ostatniej sposobności i śpieszy dziś, w środę, do „Słońca".

Na dzisiejsze przedstawienia filmu **„Trędowata"** Wydawnictwo nasze zakupiło kilkaset biletów dla swych Czytelników. Bilety te sprzedawać będziemy wyłącznie dla naszych Prenumeratorów i Czytelników po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie:

I PARTER po 80 gr,
BALKON po 1 zł.

Liczba biletów ściśle ograniczona! Bilety zniżkowe na film polski **„Trędowata"** sprzedawane będą wyłącznie w Administracji naszego pisma w godzinach urzędowych.

Dziś, w środę, wszyscy do „Słońca" na najpiękniejszy film polski „Trędowata"!

Gdy komin fabryczny przestaje dymić...

W izbie robotnika nastaje brak chleba i — czerwony przyjaciel przestaje się nim „opiekować"

Kielce. (Tel. wł.) Na dzień 28 bm. wyznaczona została licytacja torów bocznicowych, należących dotychczas do zakładów przemysłowych „Chęciny".

Jest to ostateczne przypieczętowanie upadku wielkiego objektu przemysłowego, jakiem były wspomniane zakłady, gdzie jeszcze przed dwoma laty pracowało około 300 robotników. Przed rokiem zakłady, będące wtenczas własnością p. J. Hempla, przeszły na licytacji na własność Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z tą chwilą piece wapienne zgaszono i zakłady do dziś stoją. Niszczeją drogie urządzenia, sypią się piece, mury, a około 100 rodzin robotniczych straciło możność skromnego zarobkowania. Jedne wyniosły się już z „Chęcin", inne głodują, żyją z „wyrobku".

Ale też i ustała nagle wichrzycielska agitacja wysłanników socjalistycznych, którzy, gdy zakłady były czynne, stale podburzali robotników przeciw „wyzyskiwaczowi Hemplowi" i wywoływali strajki. Fakt wymowny.

RECENZJE KINOWE

Kino „Świt" wyświetla film pod tyt. „Złote Jezioro". Jest to dramat awanturniczy, pierwszy bodaj oglądany u nas w tym gatunku film rosyjskiej produkcji. Główny wątek akcji stanowi poszukiwanie złota w okręgu Uralskim. Poszukiwania prowadzi specjalna ekspedycja, napotykająca na przeróżne przeszkody. Po wielu niebezpiecznych przygodach udaje się młodemu geologowi odnaleźć żyłę złota, a przy okazji ocalić życie pięknej dziewczynie. Akcja ma wiele świetnie utrzymanych emocjonujących momentów. Doskonale sfilmowany jest pożar lasu. — Ozdabiają film piękne zdjęcia z natury: obrazki tajgi, górzystych lasów i rwących potoków. (ver.)

Kino „Corso" wyświetla film amerykański p. t. „Jestem zbiegiem". Film ten zyskał już sobie niemały rozgłos, dzięki ciekawej kreacji Pawła Muni w roli nieszczęśliwego przestępcy, ściganego wszędzie przez policję. Musimy przyznać, że gra Pawła Muni, pełna mocnej ekspresji, jest największą wartością tego smutnego filmu. Uzupełnia program wesoła rewja filmowa i tygodnik Pata. (Sza.)

Kino „Wilsona" wyświetla film amerykański p. t. „Człowiek, który rozbił bank w Monte-Carlo". Barwna opowieść o perypetjach życiowych rosyjskiego emigranta, dla którego los bywał czasem bardzo niełaskawy, a czasem naodwrót. Interesująca ta opowieść rozgrywa się na efektownem tle Paryża, Szwajcarji i Riviery. W roli tytułowej rosyjskiego arystokraty — Rouald Kolman, który wcale dobrze (jak na Anglosasa) odtworzył postać rosyjską. Reżyserja staranna. (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22. 9. 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,65	89,83	89,47
Berlin	—,—	212,78	211,94
Gdańsk	—,—	100,20	99,80
Amsterdam	360,30	361,20	359,58
Kopenhaga	—,—	120,29	119,71
Londyn	26,89	26,96	26,82
Nowy Jork czek	5,31	5,32¼	5,29¾
Nowy Jork kabel	5.31 1/8	5.32 3/8	5.29 7/8
Oslo	—,—	135,43	134,77
Paryż	34,95	35,02	34,88
Praga	21,94	21,98	21,90
Sztokholm	138,70	139,03	138,37
Szwajcarja	173,05	173,39	172,71
Wiedeń	—,—	99.20	98,80
Medjolan	—,—	42,—	41,80
Helsinki	—,—	11,88	11,82
Montreal	—,—	5.31	5.28½

Tendencja przeważnie słabsza.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,83	89,40
Dolary amerykańskie	5.31¼	5.28½
Dolary kanad.	5.30½	5.27½
Floreny holenderskie	361,02	359,30
Franki francuskie	35,02	34,86
Franki szwajcarskie	173,39	172,55
Funty angielskie	26,26	26,80
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	20,—	19,50
Korony duńskie	120,29	119,45
Korony norweskie	135,43	134,45
Korony szwedzkie	139,03	138,05
Liry włoskie	36,50	34,50
Marki fińskie	11,88	11,50
Marki niemieckie	138,—	133,—
Marki niem. srebrne	149,—	144,—
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż inwestyc. I em.	62,—
5% poż. konwers.	51,—
5% poż. kolejowa	51,50
7% poż. stabiliz.	55,—
4½% poż. ziemskie serja 5	44,75

Tendencja dla pożyczek i listów słabsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	101,50
Cukier	27,—
Węgiel	14,75
Lilpop	13,45
Starachowice	34,—
Granat	72,—

Tendencja słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni pwszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Parcela
1 100 m² na Jeżycach na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 457

Sprzedam
dom piętrowy zaraz okazyjnie Ławica 2 mieszkania po 2 pokoi i kuchnia, spiżarki. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 639

Kamienicę
dochód 19 000, za 138 000 spiesznie sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 94 058

Kamienica
dochodowa pierwszorzędnie budowana, Wilda, wpłaty 50 000,—, amortyzacja. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 806

Willa
komfortem, dwa mieszkania trzypokojowe, 24 000. Dom Zleceń, Pocztowa 15, telefon 16-85. zdg 94 670

7. SPRZEDAŻE

Złoty medal

olimpijski za piękne desenie i dobre gatunki naszych
materjałów męskich bielskich,
jesienno - zimowych na
ubrania i płaszcze
otrzymalibyśmy gdyby olimpjada ten dział obejmowała.
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20, piętro. Hurt, detal. 600 deseni na składzie. Pr 6551-35.55

Piec
żelazny pokojowy Junker. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 713

Piekarnia
i cukiernia przy głównej ulicy na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 701

Pierwszorzędne glazurowane
PŁYTKI
ścienne hurtownie i detalicznie
Koraszewski i Marweg, Poznań, pl. Wolności 14a
Telefon 28-84 dg 3006

Lorka
normalno - torowa do dłużyc i desek szerokości 1,74 m, dług. 2,50 m, rozstęp kół 1.40 m sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 94 257

11. KUPNA

Syfony
szklane lub miedziane, wielkości 2 do 10 ltr (ewentl. większe). — Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 487

Kupię
zaraz maszynę do szycia „Singera". Oferty Kurjer Poznański zdg 94 529

23. ROZMAITE

Ekspresdruk
Grudnia 5 drukuje najtaniej, najśpieszniej. dr 1 307

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Panna
z dobrej rodziny, zna szycie, gotowanie, wszelkie prace domowe, szuka jakiejkolwiek pracy w mniejszym domu. Mogłaby jako przychodnia. Łaskawe oferty do Kurjera Pozn. zdg 94 432

Służąca
z dobrem gotowaniem szuka posady od zaraz lub 1-szego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 492

Kucharka
poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 524

Samodzielna
do wszystkiego szuka posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 94 466

b) Inni

Dentysta
upr. samodzielny przyjmie posadę wydzierżawi praktykę, wzgl. przystąpi do spółki. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 112

Szofer
mechanik — kawaler, dobremi świadectwami, poleceniami, kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 733

Szlifierz galwanizator
z długoletnią praktyką, poszukuje pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 818

Czeladnik
rzeźnicki poszukuje pracy. Świadectwa bardzo dobre. Oferty Kurjer Poznański zdg 94 572

29. ROZRYWKA

„Ażur"
Masztalarska 2, otwarte do rana — koncert. Pr 6588-57.16

„Wonder Bar"
Brawurowa kreacja gigantycznego przepychu.
Kinoteatr „Sfinks"
zdg 94 236

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 85 745

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.